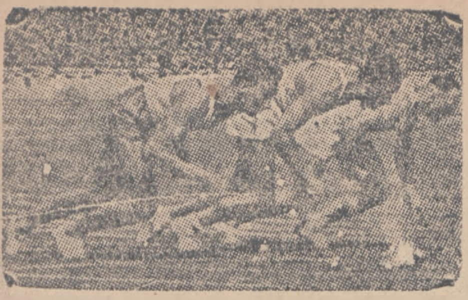
Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 20 marca 1947 | Nr. 23 (136)

Hokeiści LTC bezkonkurencyjni gromią I CLTK 10:0

Decydujące spotkanie pierwszych drużyn obu grup hokejowej ligi czeskiej a to LTC i I CLTK przyniosło zdecydowane zwycięstwo hokeistów LTC 10:0 (3:0, 3:0, 4:0).

Jedną z przyczyn obok doskonałej gry przede wszystkim zespołu LTC, który wystąpił w najsilniejszym swym składzie z Kanadyjczykiem Buckną, tak wysokiej przegranej było osłabienie drużyny CLTK brakiem najlepszego bramkarza Jarkowskiego oraz znanego napastnika Drobnego.

Bramki zdobyli Konopasek i Zabrodski po 3, Buckna i Kus po 2.

Zjazdowcy włoscy zwyciężają Francuzów i Szwajcarów w zawodach Kandaharu

Jedną z najciekawszych imprez narciarskich Szwajcarii były zawody Kandaharu. Przerwane przez szereg lat, zostały w roku bież. wznowione. Udział biorą najlepsi narciarze szwajcarscy, włoscy, francuscy, czescy. W pierwszej konkurencji, którą był bieg zjazdowy na trasie długości 3.200 m przy różnicy wzniesień 800 m wielki sukces odnieśli zjazdowcy włoscy Corlaon i Alvera, zajmując dwa pierwsze miejsca i mając w polu pobitych najlepszych zjazdowców przede wszystkim francuskich, uważanych za nie do pokonania jak Couttet, Blanc. Oreiller, Stadeger i in.

Również i. w konkurencji żeńskiej bieg zakończył się sukcesem Włoszki Segi.

Wyniki były następujące:

1) Zeno Corlao (Włochy) 3,38,4 min. 2) Silvio Alves (Włochy) 3,39 min., 3) James Couttet (Francja) 3,41,4 min. 4) Jean Blanc (Francja) 3,41,6 min., 5) Brebei (Czechosłowacja) 3,45,6 min., 6) Henry Oreiller (Francja) 3,46,2 min, 7) Stadeger (Szwajcaria) 3,16,8 min.

W konkurencji pań: 1) Celina Segi (Włochy) 3,18 min., 2) Trude Beise (Austria) 3,22,2 min., 3) Line Mattner (Szwajcaria) 3,23,2 min.

W slalomie natomiast Francuzi odnieśli pełne zwycięstwo; zajmując pierwsze trzy miejsca: 1) Claude Penz 3,01,4 min., 2) Oreiller 3,02,6 min., 3) J. Couttet 3,04,8 min., 4) L. Drohel (Czechosłowacja) 3,05,8 min.

Ostatecznie w kombinacji alpejskiej wygrał James Coutter przed swymi rodakami Blanc i Oreiller.

W slalomie pań. Breiser uszykała czas 3,31 i pobiła Włoszkę Segi 3,37 min. 3) Nekwapilowa (Czech.) 3,37,9 min., 4) Schlunegger (Szwajcaria) 4,32,2 min., jednak zwyciężczynią kombinacji została Segi przed Breiser i Nekvapilovą.

Cochet mistrzem Egiptu

W Kairze zakończyły się zawody tenisowe o mistrzostwo Egiptu w konkurencji międzynarodowej. W finale gry pojedynczej mężczyzn 45 letni Cochet (Francja) pokonał swego rodaka Abdessolama w stosunku 6:3, 6:1, 6:3.

W grze pojedynczej kobiet Billie Yorke (Anglia) wygrała z Betsy Venter (Poł. Afryka) 1:6, 6:2, 6:3; w grze mieszanej zwyciężyła para Campbell, Hughes (Anglia) wygrywając z parą jugosłowiańsko-angielską Mitie, Yorke 6:4, 6:8, 6:2.

Bruce Woodcock wygryw ze Stefanem Olkiem

Na ringu w Bell Yue w Manchesterze odbyło się w poniedziałek spotkanie pięściarskie o mistrzostwo Europy w w. ciężkiej między mistrzem Anglii Bruce Woodcockiem i naturalizowanym Polakiem we Francji Stefanem Olkiem. Obrońcą tytułu był Anglik który po 15 to rundowej walce pokonał Olka na punkty. Walka była przez cały czas wyrównana i zwycięstwo swoje uzyskał Woodcock dość ciężko.

W drugim spotkaniu w Manchesterze Anglik Henry Hall pokonał na punkty nieznacznie mistrza Francji Omara Caoudri. Spotkanie to, rozegrane w w. półśredniej trwało 10 rund. W III-ciej rundzie Hall „posłał" swego przeciwnika do 7-miu na deski.

Ostatnie przygotowanie w obozach:

Cracovii, Wisły, Garbarni

przed wyjściem na boiska

Uparta tegoroczna zima nie pozwala zasięgnąć jakichkolwiek wieści o piłkarzach na ich terenie działania -- na boisku. Trzeba wobec tego zaglądnąć jeszcze „pod strzechy", gdzie ogniskuje się życie klubowe asów krakowskiego piłkarstwa.

Najbliżej mam do **Cracovii,** a więc żegnam się krzyżem świętym i... wchodzę do lokalu odwiecznego „wroga". Jestem tu pierwszy raz, a szkoda. Przyjmują mnie bowiem nieoczekiwanie gościnnie dawni. znani piłkarze białoczerwonych, a obecnie działacze Wójcik i Malczyk. I nawet nie patrzą się „zezem" na moją wiślacką odznakę w butonierce. **Lokal piękny, można nawet powiedzieć — wzorcowy.** Trzy duże jasne sale ozdobione obrazami, ilustracjami i proporczykami, w których mieści się bogata historia 40-letniego klubu. Olbrzymia oszklona szafa pęka po prostu od pucharów, plakiet i statuetek, stanowiących niestety zaledwie połowę przedwojennej zdobyczy sportowej wszystkich sekcji Cracovii. Reszta zaginęła w zawierusze wojennej. Uratowała się jednak doskonała, wspomniana przez dr Mielecha w ostatnim przeglądzie prasy w Życiu Sportowym, karykatura: oto **niezadowolony z jakiegoś „wyroku"** gracz Cracovii **Kałuża,** z lekceważącym wdziękiem wypina się z obrazka. I to wpros. na mnie! Szczęście, że nie jestem sędzią piłarskim, bo jużbym się obraził.

Dzisiaj w lokalu Cracovii wyjątkowy ruch i przesuwanie mebli. Sekcja imprezowa przygotowuje właśnie salę na Józefówkę.

— To już może ostatnia zabawa przed sezonem — objaśnia mnie jeden z głównych opiekunów sekcji piłki nożnej **Wójcik** — bo **praca czeka.** Czeka na młodszych i na starszych. Co do tych pierwszych to zadowoleni jesteśmy, że będą oni mogli w drużynie Ib nabrać szlifu, gdyż właściwie dopiero w tym roku rezerwy mają okazję „wygrać się" jako A klasa. Wtedy wyłonią się napewno obok **Swista, Kaszuby, Radonia, Masaczyńskiego i Wiśniowskiego** także i inne młode talenty, spośród naszych **400 juniorów.** Zanim więc wystąpią w przyszłorocznych walkach ligowych, będą mieli okazję „dojrzeć" w A klasie. **Na zdobycie zaś ekstraklasy** wyślemy na razie **stary nasz zespół.** W bramce zatem pokażą się **Rybicki, Hymczak i Pokusa,** mając przed sobą mur z obrońców **Gędlka, Glimasa, Domańskiego** i znanego hokeisty **Berezy.** Pomoc to nasz „żelazobeton": **bracia Jabłońscy, Parpan i Mazur.** W ataku nazwiska znane: wyleczony już całkiem **Bobula, bracia Różankowscy,** stary, ale jeszcze z ochotą do gry **Szeliga,** młody **Zastawniak** i jeszcze młodszy **Swist.** Na środku ataku wystąpi dawny gracz Bocheńskiego KS **Dycjan,** który ze względu na wykazane w zimowym okresie morale daje pełną gwarancję dobrego zaprezentowania się z wiosną na boisku. Zagra ponadto wychowanek Cracovii **Dębowski,** zwolniony niedawno z wojska. Wszyscy oni przeszli od połowy stycznia suchą zaprawę pod kierunkiem mgr. Mochnackiego, a niedługo obejmie treningi doskonały gracz węgierski **Vogl II,** którego jednak Zarząd Klubu specjalnie nastawi na pracę nad młodzieżą.

„**Wprowadzić młodzież do walki, wprowadzić Cracovię do ekstraklasy** — oto są nasze tegoroczne dwa cele. Ludzi chętnych i niezastąpionych w pracy mamy, począwszy od niestrudzonego prezesa Żura, a skończywszy na „odwiecznym" i popularnym „inspektorze" stadionu Cracovii, Wiechciu.

U konkurencji...

Zmieniam lokal. Na sąsiedniej ulicy gnieździ się konkurent, którego przemyślny system rozgrywek odseparował na ten rok od walk szarpiących nerwami krakowskich kibiców. Dzisiaj prawie że cisza, bo niemal wszyscy Wiślacy poszli na Józefówkę urządzaną przez TS Wisła na dużą skalę w specjalnie wynajętych salach. Tylko pod oryginalnym portretem pędzla Vl. Hoffmana — przedstawiającym walczącego o piłkę Henryka Reymana — niewyczerpany w humorze i dowcipnych docinkach Giergiel barwnie odmalowuje swoje przygody „dzielnego narciarza" z niedawnych wczasów reprezentacji krakowskiej na Cyrli i zapowiada udzielenie obszernego o tym wywiadu.

Na razie jednak, nie chcąc zbaczać z dzisiejszego tematu, dopytuję się o doskonałego trenera Wisły, **Waltera.** Prowadzi on treningi na sali YMCA już od połowy lutego. Jest to jeden z nielicznych fachowców mających praktyczne i naukowe podstawy do prowadzenia drużyny piłkarskiej. Przebywał bowiem długie lata na Węgrzech, gdzie ukończył **węgierski CIWF** oraz **specjalną szkołę dla trenerów piłki nożnej.** Miarą jego wartości jest znany nam z prasy fakt, że prezydent Budapesztu z żalem żegnał na specjalnym przyjęciu w zarządzie miasta wyjeżdżającego do Polski Waltera i dziękował za jego zasługi położone na polu wychowania fizycznego na Węgrzech.

Sądząc z opinii, jaką wyrobił sobie już w tym krótkim okresie czasu Walter wśród piłkarzy Wisły, również i oni zdążyli się poznać na jego zaletach, czego dowodem jest także stale wzrastająca frekwencja na treningach. Sucha zaprawa kończy się już, bo w niedzielę Wisła rozegra swój pierwszy mecz w Żywcu z RKS Zabłocie.

— Jaki skład? — zwracam się do przybyłego właśnie p. Waltera.

— Na razie jeszcze nie skonkretyzowany. Oparty będzie prawdopodobnie na starym szkielecie **Jurowicz, Smolarek — Kubik, Flanek — bracia Wapiennicy, Legutko — Giergiel, Artur, Cisowski.** Pozycja prawego łącznika zależy od załatwienia przez KOZPN sprawy Gracza, a obsada lewego jest kwestią całkiem otwartą. Mam do dyspozycji jeszcze braci **Filków,** którzy już są zupełnie wyleczeni, a którzy zagrać mogą na każdej pozycji. Przewiduję w każdym razie duże przegrupowania w drużynie. Czy efekt uzyskam — nie wiem. Nie obiecuję żadnych rewelacji. a jeśli je osiągnę to krakowska publiczność jest na tyle wyrobiona sportowo, że wyczuje i oceni je sama. patrząc na zespół Wisły. Ja będę w każdym razie stawiał nacisk na stronę moralną zawodników bo to uważam za cel sportu i za podstawę wyników.

Garbarnię wzmocnią młodzi

Wygląda to na delikatne kończenie rozmowy, więc zamawiam sobie jeszcze tylko u bezustannie opowiadającego Giergiela „wyłączność przedruku" jego „rewelacyjnych" wspomnień z „Tysiąca i jednej nocy" w Zakopanem i spieszę, aby chociaż telefonicznie wyrwać kilka informacyj przedsezonowych od trzeciego asa piłkarskiego Krakowa, który swą siedzibę ma hen. na Ludwinowie.

Informacyj o **drużynie Garbarni,** którą w pierwszą niedzielę mistrzostw czeka najcięższy mecz z Wartą w Poznaniu udzielają prezes **dyr. Kuczalski** i trener **mgr. Jeslonka. A więc zasadniczy szkielet to właśni wychowankowie z** „weteranem" Tylkiem na czele. Z młodych: daleki kuzyn reprezentacyjnego napastnika Polski, Nowaka — oby jak on kiedyś równie dobry. Będzie grał w pomocy. Lasiewicz i Parpan II grają już w naszych barwach od zeszłego roku W napadzie pojawi się jeszcze jeden „przybysz" z dalekich stron...

? ?

Zgłosił akces do nas napastnik stryjskiej Pogoni, Stefaniszyn. Może spróbujemy go już w niedzielę przeciw Zwierzynieckiemu, z którym gramy o godz. 11-tej na własnym boisku. Aby je uczynić zdatnym do gry wypompowujemy wodę pompami pneumatycznymi. Musimy bowiem potrenować solidnie przed Wartą. 30 marca to już tak niedługo.

30-go marca poraz pierwszy w szranki staną wszyscy trzej nasi ulubieńcy. W tym dniu rozpocznie się „bombardowanie" naszej redakcji telefonami rozdygotanych kibiców: „Jaki wynik Cracovii..., Carbarni..., Wisły..?!"

Życzymy, aby były... jaknajlepsze.

J. ROTTER

Nasz konkurs

W poprzednim numerze „Startu" podaliśmy regulamin i warunki konkursu na wyniki meczów elim do Klasy Państw. w dniu 30 marca br

Załączając dziś kupon konkursowy przypominamy pokrótce, że:

Kto nadeśle trafne wyniki wszystkich 12-tu meczów otrzyma pierwszą nagrodę zł 4000 i kartę wolnego wstępu na wszystkie imprezy na boisku KS. „Cracovia".

Kto nadeśle trafne wyniki najmniej 8 meczów ten otrzyma nagrodę zł 2.500.

Kto nadeśle trafne wyniki 2 spotkań, ten otrzyma nagrodę zł 300.

I kto nadeśle trafny wynik jednego meczu, ten otrzyma nagrodę zł 100.

A więc pomyśleć trochę nad doborem przeciwników, wpisać 12 wyników, wyciąć kupon i przesłać go pod adresem redakcji w Krakowie, ul. Basztowa 75. II. p. najpóźniej do soboty 29 marca do godz. 14tej.

O tytule mistrza grupy I-szej zadecyduje w Warszawie mecz: MKS Gdynia-Grochów

W nadchodzącą niedzielę dnia 23 marca stanie znów 5 par ósemek bokserskich do walki o tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie. Z tych 5-ciu meczów na specjalną uwagę zasługuje mecz

MKS Gdynia-Grochów

który da odpowiedź na pytanie, która z tych drużyn walczyć będzie w finale z ósemką ŁKS-u o tytuł mistrza Polski.

Nadto walczą w niedzielę.

w Krakowie: **Warta—Wisła**

w Częstochowie: **ŁKS—CKS.**

w Katowicach: **Lublinianka—Batory**

w Bydgoszczy: **IKS—Zjednoczenie.**

Poznański HCP., który miał walczyć z OMTUR—PZL (Rzeszów) na skutek wycofania się drużyny rzeszowskiej z mistrzostw pauzuje w tym dniu.

Tenisiści polscy nie jadą na Rivierę

„Polski Związek Tenisowy komunikuje, że mimo usilnych kilkumiesięcznych starań nie uzyskał u władz zazwolenia na wyjazd zaproszonych na turnieje tenisowe na Rivierze francuskiej zawodników Jadwigi Jędrzejowskiej. Władysława Skoneckiego i Józefa Hebdy".

Ciekawostki z Częstochowy...

* **Ogólnopolski turniej bokserski OM TUR-u, jaki ma się odbyć w Częstochowie w dniach od 21 do 23 bm.** przy udziale ca 150 zawodników, wzbudził ogromne zainteresowanie; przygotowaniem organizacyjnym zajmuje się Miejski Komitet OM TUR-u, obsadą techniczną — Częstochowski OZB.

* **Do niedzielnych. zawodów mistrzowskich z ŁKS-em** wystąpi ósemka **CKS-u** w normalnym składzie, jedynie Morawskiego w wadze półciężkiej zastąpi Moroń, który tak udatnie zadebiutował w Poznaniu.

* Otwarty w dniu 11 bm. trzeci po wojnie teoretyczny kurs szybowcowy **Aeroklubu Częstochowskiego** zgromadził poważną ilość 120 uczestników, rekrutujących się spośród młodzieży gimnazjalnej i szkół powszechnych, członków OM TUR-u i ZWM-u oraz harcerzy. Lepsi uczniowie zakwalifikowani zostaną do szkolenia w pilotażu szybowcowym, jakie rozpocznie się w maju br. na szybowisku Osona k/Częstochowy.

* **Victoria otrzymała zaproszenie od SK Frysztat** (Czechosłowacja) na rewanżowe spotkanie piłkarskie; prócz tego Victoria pertraktuje ze Slezską Ostravą o udział jej jedenastki w czwórmeczu piłkarskim, jaki ma się odbyć w czerwcu br. z okazji jubileuszu 25-lecia Victorii.

* **Z wiosną rozpoczęta będzie w Częstochowie budowa trzech nowych boisk** — Częstochowianki, Warty oraz Kolejowego; prócz tego Legion przystąpi do wykończenia stadionu międzyszkolnego.

* **Budynek strzelnicy małokalibrowej, którego stan w r. 1945 był zupełnie dobry, uległ niemal zupełnej dewastacji;** jest to winą tutejszych władz sportowych, tym większa, że o przydzielenie tego budynku starały się po ustąpieniu okupanta dwa kluby częstochowskie, którym jednakże odmówiono.

* **Mistrzostwa indywidualne Częstochowskiego OZB** przeprowadzone będą w dniach od 28 do 30 bm., zgłoszono już do nich ponad 60 zawodników, w tym kilkunastu z terenu Kielecczyzny.

* **Piłkarskie mistrzostwa częstochowskiej A-klasy rozpoczną się w dniu 13 kwietnia.**

* **Regulamin włókienniczych** związkowych klubów sportowych podpisały ostatnio trzy kluby częstochowskie, oparte o zakłady włókiennicze — **Częstochowianka, Warta i Victoria;** wskutek tego liczba klubów tego rodzaju w Okręgu Częstochowskim powiększyła się do sześciu.

* Przy Fabryce Kapeluszy powstał klub sportowy o nazwie **„Włókniarz"**.

* **Panie częstochowskie interesują się** bardzo słabo piłkarstwem ręcznym — do mistrzostw siatkówki stanęły tylko trzy drużyny, a do koszykówki... jedna.

* **Opinia sportowa Częstochowy piętnuje bardzo ostro fakt wydzierżawienia miejskiego basenu pływackiego pod... hodowlę ryb; zostały one wprawdzie już wyjęte, lecz basen odniósł** poważne uszkodzenia; oto przykład tumańskiego postępowania działaczy z objektami sportowymi.

KS „Resovia" przystępuje do budowy własnego boiska

Sytuacja sportu rzeszowskiego przedstawia się w ten sposób, że miasto wojewódzkie, liczące 35 tys. mieszkańców, posiada tylko jedno boisko piłkarskie bez bieżni, należące do Woj. Urzędu WF i PW. na skutek zniszczeń wojennych znajduje się ono w stanie wręcz opłakanym, zwłaszcza że służy tak do treningów jak i zawodów dla wszystkich rzeszowskich klubów piłkarskich, których jest 9 — w tym 3 kluby A klasowe ze swoimi drużynami rezerwowymi i drużynami juniorów.

Miasto nasze nie posiada ani prawdziwej bieżni, ani kortów do gry w tenisa. Nic więc dziwnego, że lekkoatletyka i inne gałęzie sportu nie mają w ogóle szans rozwoju — a grozi im po prostu zanik. Ten stan musi jak najszybciej ulec poprawie.

W tych warunkach „Resovia" jako najstarszy, bo od roku 1905 istniejący klub sportowy w Rzeszowie, podjął inicjatywę budowania nowego boiska sportowego — miejsca zaprawy fizycznej garnącej się masowo do sportu młodzieży.

Wobec faktu, że dawne boisko „Resovii" przy ul. Krakowskiej zostało przez okupanta zabudowane, teren ten stracony został bezpowrotnie, a wyszukanie nowego napotykało początkowo na poważne trudności. Dzięki jednak życzliwemu stanowisku miejscowych władz i urzędów oraz probostwa (do którego teren nowoobrany należy) wydzierżawiono 4-hektarowy plac przy ul. Krakowskiej pod budowę nowego boiska. Z wiosną bieżącego roku Klub Sportowy „Resovia" przystępuje d pracy w tym kierunku. Powołano już do życia Komitet Budowy Boiska, składający się z Komitetu Honorowego oraz komisyj: technicznej, finansowej i innych. W skład Komitetu Honorowego weszli: wicewojewoda Mirek, wicestarosta Ostrowski, Dowódca Dywizji płk. Wieliczko, ks. infułat Tokarski, Prezydent miasta Ślusarczyk, przedst. Woj. Rady Narodowej ob. mgr Miąsik, przedst. Woj. Urz. WF i PW kpt. Tarczyński oraz przedstawiciele Partii Politycznych, Związków Zawod., Instyt. Gospodarczych i szereg innych.

Ponieważ koszta budowy boiska rozplanowane na okres 3-letni wynosić mają około 4 i pół miliona złotych, Klub zwrócił się z apelem do społeczeństwa o pomoc, uważając że buduje rzecz wartościową i trwałą. Boisko to służyć ma w przyszłości bez wyjątku wszystkiej młodzieży i wszystkim sportowcom Rzeszowa. **(ch)**

Rozmowa z Bajorkiem o Radomiu i... Pradze

Po eliminacjach zapaśników na mistrzostwa Europy

Słoneczko wiosenne zastało mnie w „szatach" zimowych jeszcze na parującej wilgocią i ciepłem wąskiej ulicy Bożego Ciała. Napis: „Wytwórnia wody sodowej" wabił. Wstąpiłem. Zwalista, znana mi skądś sylwetka „pana szefa" kręciła się w głębi lokalu. I oto z podsłuchanych (przyznaję się ze wstydem) iklku słów domyśliłem się, że **właścicielem** tego „źródła ulgi dla spoconych" **jest najlepszy polski zapaśnik Bajorek.** Orzeźwiony szklanką zimnej lemoniady umysł mój zaczął (wyjątkowo sprawnie) kojarzyć: „Bajorek — zapaśnik — eliminacje w Radomiu — mistrzostwa Europy w Pradze... Warto coś się dowiedzieć, napisać — odbiję sobie przynajmniej tę szklankę wody, która, nawiasem mówiąc, znowu zdrożała.

Uprzejmy właściciel. zapewne aby sobie **nie** zrazić tak rzadkiego w tych czasach „klienta" chętnie odmalowuje **radomskie walki o paszport do Pragi.**

— Były to zacięte eleminacje **ze względu na** nadzwyczaj wyrównany poziom. **Ja** sam wiem po sobie, ile zdrowia kosztowało mnie wyeliminowanie mojego konkurenta. Gdyby nie to, że położyłem go niemal w determinacji po piętnastu minutach walki na łopatki, byłbym napewno przegrał na punkty. Słusznie **Pięta** uważany jest za najlepszego zawodnika Poznania. Nie poszczęściło się natomiast mojemu koledze klubowemu **Radoniowi,** który walczył dziwnie bez formy i wbrew wszelkim typowaniom odpadł już w półfinale.

Ogólnie biorąc, eleminacje zakończyły się olbrzymim sukcesem **Śląska.** Za wyjątkiem **wagi muszej,** gdzie Sokołowski z Pomorza wygrał na punkty z Kroczykiem (Warszawa), mojej półciężkiej i **ciężkiej,** w której drugi Pomorzanin Kardacz pokonał Zglińskiego (Łódź), wszystkie inne walki przyniosły triumf Ślązakom. **W koguciej** zatem Marcok wygrał **na punkty** z Rokitą (Warszawa), podobnie jak **w piórkowej** Kusz ze Strużakiem (Pomorze), a **w lekkiej** Kuligowski z Łodzianinem Kuleszą. Wygraną **na łopatki** natomiast zdobyli pierwsze miejsce dalsi Ślązacy a to **w półśredniej** Gryt przed Ciegielskim z Poznania, a **w średniej** Gołaś przed warszawiakiem Książkiewiczem.

Odnośnie spotkań w Radomiu muszę z największym zadowoleniem podkreślić znakomite wprost i wzorowe sędziowanie. Wiemy, jak nieraz decyzje sędziów mają duży wpływ na wyniki. A w Radomiu nie było żadnego niesprawiedliwego rozstrzygnięcia. Wzorem był tu znany działacz w ciężkiej atletyce Ziółkowski.

Mistrzowie wagi muszej i ciężkiej muszą się niestety zadowolić osiągniętym sukcesem krajowym, gdyż obie te wagi nie są przewidziane na „eksport" do Pragi.

— A czy pozostałe mają poco jechać? — zapytuję nieświadom naszych szans w nieznanej mi dotychczas bliżej „branży" zapaśniczej.

— To zależy w dużej mierze od losowania — uświadamia mnie dobrotliwie groźny (na macie tylko) mój rozmówca. — Jeśli trafimy na Szwedów czy Finlandczyków to szanse mamy wielkie na ...odpadnięcie. O ile **bowiem w zapaśnictwie** zawodowym Polska poprzez Pytlasińskich, Cyganiewiczów, Sztekkerów, Szczerbińskich miała **pozycję** światową, to nasi amatorzy, mimo **sukcesów** w meczach międzypaństwowych, nie zajmowali dotychczas jako zespół miejsc punktowanych na mistrzostwach Europy. Może tym razem uzyskamy jednak wśród **14-tu państw** dobre miejsce.

— **Ale** indywidualne sukcesy jednak były — wyciągam „zeznania" od naocznego „świadka" kilku już imprez ogólnoeuropejskich. Przyciśnięty przeze mnie (w przenośni, oczywiście) nasz doskonały. zapaśnik wymienia — oprócz zdobywcy **czwartej lokaty na Olimpiadzie Paryskiej Okulickiego** — wreszcie **i swoje nazwisko,** jako najczęściej figurujące na czołowych miejscach mistrzostw Europy.

— Może zdołam także powtórzyć swój sukces praski **sprzed 16-tu lat.** Zająłem wtedy po trzech zwycięstwach czwarte miejsce. Konkurencja będzie wprawdzie wielka, — a wiek robi także swoje. No, ale może jakoś..."

Przypuszczamy jednak ze swej strony, że to będzie napewno „jakoś". Stary mistrz jest bowiem — jak wykazały eliminacje — jeszcze ciągle we formie. I jedynie słuchając jego przeżyć, **jako właściciela** wytwórni wody sodowej, odnoszę wrażenie. że położyć Bajorka „na obie łopatki" może **w Polsce** chyba tylko... Urząd podatkowy.

J. Rotter

Ślepi kapłani ślepej Temidy w meczu Grochów-Groble 11:5

Jeszcze nie było takiej muzyki —
gdzieby nie było panny Ludwiki,
Jeszcze nie było w Krakowie boksu —
żeby go jakiś drobiazg nie popsuł.

Takiego sztajerka podsłuchałem, gdy nucili go sobie starzy bywalcy pięściarscy, opuszczając halę po **doskonale zorganizowanym i punktualnie** rozpoczętym meczu Grochów—Groble. Bo skoro już nikt przy „wchodzeniu" na halę guzików u płaszcza nie poobrywał, skoro i bilety były tańsze i walki ładniejsze, i skoro wszyscy mogli już w środku wszystko dokładnie zobaczyć — to owszem, patrzyli, ale uszom swoim nie wierzyli. Bo widząc na własne oczy przebieg spotkań na ringu, słyszeli na własne uszy orzeczenia sędziowskie, które chyba nie do oglądanych i właśnie orzekanych walk się odnosiły.

A zaczęła się ta heca już **od wagi papierowej,** która spełniła namiastkę brakującej wagi ciężkiej. Przyznać trzeba, że spełniła dobrze, gdyż Witkowski (Grochów) stoczył z Janickim jedną z ładniejszych walk wieczoru. Wykorzystując swoją przewagę fizyczną, miał on **przez dwie rundy** zdecydowaną **wyższość** nad zadzierżyście atakującym, ale stale odsłoniętym krakowiakiem. Sędziowie ogłaszają **remis.** Może za to, że Witkowski nie umiał zmienić systemu walki i tylko lewym hakiem próbował znokautować przeciwnika.

W muszej poszło jako tako, gdyż wzorowo wprost walczący Patora (Grochów) uzyskuje po pierwszej naogół wyrównanej rundzie wybitną przewagę, punktując przy doskonałej pracy nóg maszynowymi niemal seriami z obu rąk słabego kondycyjnie i posyłającego silne ciosy... w próżnię Matwiejewskiego. Patora wykazuje bardzo dobre opanowanie ciosu. Przypadkowo rozcięta brew Matwiejewskiego przy końcu trzeciej rundy przerywa tę „pokazówkę" Patory. Zwycięstwo warszawianina na punkty jest bezapelacyjne.

W koguciej zamiast Sobkowiaka wystąpił przeciw Nowickiemu Szatkowski (Grochów). Już w pierwszej rundzie słabo kryjący się po przeprowadzanym ataku krakowianin dostaje silny cios, po którym wybitnie pływa i tylko gong ratuje go od dalszych „przykrości". W drugiej rundzie Szatkowski punktuje dublowanymi lewymi prostymi Nowickiego, którego szerokie zamachowe sierpy raz tylko trafiają w cel. I znowu dopiero pod koniec ostatniej rundy Nowicki, sam już lekko groggy uderza silnie przeciwnika. Teraz już obaj są zamroczeni, ten jednak końcowy sukces Nowickiego jest stanowczo za nikły, aby walkę uznać za remisową. A jednak nasi arbitrzy tak zadecydowali. Spowodowało to gwałtowne protesty kierownictwa gości, grożącego zejściem z ringu. Targ w targ — goście zostali i sędziowie dla chwilowego załagodzenia sprawy — chcąc nie chcąc — uznali następną walkę **w wadze piórkowej,** za zwycięską dla Grochowa.

A jednak właśnie w tej walce, stoczonej z Sobkowiakiem krakowianin Kotlarz był bardziej bliski remisu niż każdy inny. Z wyjątkiem pierwszej rundy, w której spokojnie walczący tylokrotny reprezentant Polski, maskując ciosy prawą kończy ataki silnym lewym — pozostałe rundy nie wykazują już przewagi zmęczonego jeszcze niedzielnym spotkaniem „staruszka". Kotlarz bowiem wykorzystuje długość swych rąk i kontruje lewą prostą. Jeśli więc nie wynik to jednak sam przebieg walki z takim asem jest dla młodego boksera Grobli **wielkim sukcesem.**

W lekkiej Łukasiewicz (Grochów), występując przeciw Piszczkowi zastąpił Komudę. Zastąpił go w zupełności, aczkolwiek system jego walki jest zbyt motonny. Atakuje — zupełnie zresztą analogicznie jak Piszczek — seriami z lewej ręki, ciosy są jednak szybkie, krótkie i bardziej skuteczne jak u krakowianina, który ponadto jest stale odsłonięty. Kondycja Łukasiewicza dopisuje w pełni, to też przetrzymuje on ślepe ataki Piszczka w trzeciej rundzie i próbuje zakończyć walkę hakęmi z dołu. Nie udaje mu się to — co znajduje u sędziów aż tak niemiły oddźwięk, że nie wahają się „ukarać" go remisem. Nowa burza na widowni powoduje, że naszym arbitrom wypada znowu „naprawić" to orzeczenei wynikiem następnej walki.

Wygrywa zatem **Tomczyński (Grochów)** z **Paluchem,** który mimo gorszych warunków fizycznych spędza już w drugiej rundzie silnymi ciosami lekceważący uśmieszek z twarzy zbyt pewnego siebie warszawiaka. Tomczyński odzyskuje początkową przewagę dopiero pod sam koniec ostatniej rundy.

W wadze średniej wystąpił przeciw Kolczyńskiemu w barwach Grobli Bereźnicki z Cracovii. Wprawdzie dowcipni radzili głośno najlepszemu naszemu pięściarzowi. że o ile jego przeciwnika nie zniosą z ringu, to walka ogłoszona zostanie znowu jako nierozstrzygnięta, ale „Kolka" jednak zaryzykował i w decydujących momentach miał wzgląd na śmiałka, który odważył się wystąpić przeciwko niemu Takie lojalne i pedagogiczne tym razem — na wzór Sobkowiaka — podejście Kolczyńskiego dało widowni możność zaobserwowania bogatego repertuaru ciosów doskonałego boksera. Bereźnickiemu przyznać trzeba, że walczył odważnie, ale bił... ze strachem. Jeśli mu przypadkowo jakiś cios się udał, to z miejsca przepraszał grzecznym uśmiechem. Słusznie ktoś rzucił dowcip, że przetrwanie całych trzech rund przez Bereźnickiego jest zasługą nie jego, lecz Kolki. W każdym bądź razie odważne wystąpienie na ring młodego boksera Cracovii znalazło głośny aplauz u publiczności po stoczonej walce, w której wbrew wszelkim dowcipom sędziowe ogłosili wycięzcą „jenak" Kolczyńskiego.

Ostatnią walką dnia było spotkanie Pieniążka z Włodarskim w **walce półciężkiej.** Niepokojące widzów pytanie, czy tę walkę wygrają sędziowie czy bokserzy, rozstrzygnął po pierwszej rundzie warszawianin, poddając się agresywnemu Pieniążkowi.

Ten mecz „niespodzianek" prowadził w ringu Stawiarczyk, wyroki zaś „ślepej Temidy" na ślepo **ogłaszali Winiarski, Bogdanowicz i Moskal.**

(r—r)

Zawody Partyzant — Zryw nie zapropagowały sportu

Kielce. Rewanżowe zawody bokserskie pomiędzy ósemką Partyzanta (Kielce) a Zrywem (Ostrowiec) były przykładem jakimi nie powinny być zawody sportowe. **Mylne orzeczenia sędziowskie, brutalna walka w ringu połączona z zawziętością i bijatyką, usiłowanie opuszczenia ringu przez jedną z drużyn oraz niesforne zachowanie się publiczności** — oto cechy meczu Partyzant—Zryw. Jeśli odbudowa sportu polskiego będzie miała takie cechy, trudno byłoby oczekiwać polepszenia na dobre, natomiast łatwo stoczymy się w dół. Zamiast wychowywać młodzież i wyrabiać w niej tężyznę fizyczną i duchową **odbiegniemy od tych ideałów bezpowrotnie.** Apelujemy: **walka sportowców ma być czysta jak czyste jest pojęcie wychowania fizycznego!** Przebieg tych niezbyt udanych zawodów, które przyniosły zwycięstwo Partyzantowi **12:4** przedstawia się następująco:

Dwaj juniorzy Partyzanta wagi muszej: **Domagała i Czwartosz** stoczyli walkę pokazową. w której zwycięstwo niewielką przewagą punktów zdobył Domagała. Obaj mają duże zadatki i możliwości.

W pierwszej walce dnia, w wadze muszej reprezentujący się lepiej technicznie **Woźniak** (P) pokonał na punkty **Tomczyka.** Ostatnia runda zbliżała obu zawodników do bijatyki.

Baran II (P) walcząc w kategorii koguciej **z Frycem** zastosował „lewą" i to zdecydowało o zwycięstwie po II starciach przez poddanie się przeciwnika. Kielczanin za mało jednak atakuje i idzie zbyt szeroko.

Waga piórkowa: **Latkowski** (P) zwycięża jeszcze przed spotkaniem z powodu nadwagi (ok. 18 lat) **wygrywając ze Skierniewskim w walce towarzyskiej** przez tech. k. o. **Silny cios Latkowskiego powalił przeciwnika na deski** i oszołomił go zupełnie. Sędzia walkę przerwał.

Cennym nabytkiem Partyzanta wydaje się pierwszy raz walczący **Lach,** który zaprezentował w walce z **Biernatem** silny cios, opanowanie i spokój oraz niezły repertuar prostych. Braki kondycyjne i techniczne Lach uzupełni na dalszych sparingach. Spotkanie w w. lekkiej wygrał na punkty Lach, zmuszając przed tym Biernata do odpoczynku do 6-ciu.

Waga półśrednia I: Przy doborze lepszego przeciwnika dla **Skrzypczyńskiego** (Z) walka w tej kategorii mogłaby być ciekawa, bowiem zawodnik Zrywu przedstawia niezłą klasę boksu. Walcząc z nowicjuszem **Dudkiem II,** który poza ogromną wytrzymałością posiala wielkie braki, Skrzypczyński ładował ciosy z obu rąk z precyzją i szybkością, wygrywając b. wysoko. Dudek ma dobre warunki fizyczne, a dalszy trening i nauka technicznej walki może uczynić z niego boksera.

W wadze półśredniej II, młody zawodnik ostrowiecki **Kubicki II** spotkał się z **Sykulskim** (P) i nie licząc się z jego osławioną marką począł korzystnie atakować zdobywając przewagę punktową i zasłużone zwycięstwo. O zawodniku Partyzanta powiedzieć można, że ostatnio bardzo spadł w formie, stał się zbyt ciężkim w walce i liczącym na łatwe zwycięstwo po jednym ciosie. Z zawodnikiem walczącym technicznie Sykulski zawsze przegra.

Waga średnia: Wygrana **Tarasowa** (P) z **Siporskim** wydaje nam się niezbyt zdecydowana i uważamy, że słuszniejszym byłby „wyrok" remisowy. Po walce tej spodziewaliśmy się więcej.

W wadze półciężkiej **Kurek** (P) spotkał się z **Kubickim I.** Walka podobna do wszystkich innych. Zawodnik Zrywu celnie kontruje lewą prostą, Kurek więcej atakuje. Zwycięstwo odnosi różnicą niewielu punktów Kurek.

Wyjazd zapaśników do Pragi nie dojdzie do skutku?

Okazuje się z głosów prasy, że pierwotny zamiar wysłania poeliminacyjnych radomskich 6 reprezentantów do Pragi, zaczyna ulegać dziwnym fluktuacjom. Kurier Codzienny naprzykład donosi, że zarząd Polskiego Związku Atletycznego wyznaczył czterech zawodników, a to Rokitę, Strożoka (obaj eliminacje swoje przegrali!), Gryta i Gołasia.

Wręcz przeciwną i rzekomo zadecydowaną już rewelację przynosi Wieczór Warszawy. Mianowicie PU WF i PW wspólnie z PZA zadecydował nie wysyłać do Pragi nikogo ze względu na słaby poziom eliminacji. W miejsce zawodników mają natomiast pojechać officiele Związku Atletycznego a to prezes Chotomski, jako delegat na Kongres Międzynarodowej Federacji Atletycznej oraz dwaj trenerzy. Jednym z nich ma być sędzia międzynarodowy Ziółkowski, a drugim mjr. Frankiewicz. znany działacz sportu atletycznego na Pomorzu

Uważamy, że wysłanie na mistrzostwa tylko działaczy, nie zaakcentuje zbyt mocno faktu, że jednak polskie zapaśnictwo rozwija się i usiłuje wyrównać różnicę dzielącą nas od potęg w tej dziedzinie sportu Dlatego też przypuszczamy, że ostatnia decyzja PU WF i PW nie jest jednak ostateczną

Na łańcuch prasowy Garbarni

W dalszym ciągu na „Łańcuch prasowy Garbarni" złożyli: Adamkiewicz Marian zł. 1000, Kuźał Edward zł. 500, **Ruszkiewicz Jan zł. 300, Czechowski Czesław zł. 100.**

i wzywają:

Zająca Jana, Kołodziejczyka Stanisława, Czechowskiego Franciszka, Schmidta Zbigniewa, Zguda Stanisława, Romanowskiego Andrzeja, Dutka Stanisława, Grzesiaka Franciszka (Kalwaryjska 2) **Tyleka Józefa, Salę Gustawa** (Kalwaryjska 1), **Salę Józefa** ze Zembrzyc.

Dyr. M. Boczar, prezes P. Z. H. L.

Czy to właściwa droga?

(Dokończenie)

Próby mediacji ze strony Holandii w sporze A. A U. i A. H. A. nie odniosły skutku — o jakimkolwiek porozumieniu między oboma Związkami nie było mowy i Hutschinson wprawdzie usposobiony pojednawczo miał zamiar iść na nie, lecz Brown czując za sobą poparcie nie chce o porozumieniu w ogolę mówić

Prezes Loiq zwrócił uwagę na niebezpieczny precedens, który się tworzył o zamiarze usunięcia z Ligi członka pod pozorem braku działalności nie zaś za przewidziane statutem np. niepłacenie składek, zarzuty honorowe itp.

Szwajcar Caffner postawił wniosek, który po szeregu poprawkach — otrzymał następującą formą:

Zmienia się § 4 Statutu Ligi w tym sensie, że członkiem Ligi może być Związek Państwowy zajmujący się Hokojem na lodzie wzgl. ogółem sportów zimowych. Wniosek ten wymierzony był przeciw AAU, które w odmiennej strukturze sportu amerykańskiego zajmuje się ponadto innymi sportami a to pływaniem, boksem itd

Wnioskowi sprzeciwiło się kilku mówców a między nimi Belg Poplimont, wieloletni sekretarz Ligi, którego kilka myśli zasługuje na specjalne ich podkreślenie:

„Gdy się niechce usunąć członka otwarcia — chce się to zrobić innym sposobem"

„Wykluczenie AAU nie rozwiąże sprawy — gdyż Ita od rozstrzygnięcia Kongresu będzie się odwoływać. Odwołanie to będzie musiało być rozważane i sprawa powróci jako temat obrad następnego Kongresu".

„Odnośnie sprawy amatorstwa — to wszędzie są między graczami i jedni i drudzy, lecz to nie jest najistotniejsze. Sedno zagadnienia leży w tym

czy dany związek prowadzony jest przez amatorów — czy też przez grupę finansistów, którzy traktując sport jako taki dobry jak każdy inny widzą w nim sposób zarobienia dla siebie możliwie jak największej ilości pieniędzy.

Co zrobiliby Czesi, gdyby przedsiębiorstwo handlowe, którym jest Zimny Stadion, założyło będąc fatkycznym monopolistą jako właściciel Lodowiska — Związek konkurencyjny dla Ustredi Ledniho Hockey'c?"

W końcu ostrzegł przed oddaniem rządów Hokey'a w Stanach Zjednoczonych w ręce grupy finansistów właścicieli lowowisk — którzy z tego żyją.

W odpowiedzi (obecny prezes LIHG) Szwajcar Kraatz stwierdza, że po okropnej wojnie, którą udało się nam przeżyć, celem nas wszystkich jest odbudowa sportu i związków. Oświadcza, że zna Browna od wielu lat jako porządnego człowieka i dobrego sportowca. Tor łyżwiarski w Bostonie, którego jest właścicielem odziedziczył — lecz będąc prezesem jednego z największych amatorskich klubów sportowych w Stanach, członka AAU, daje tym dowód, że jest jako sportowiec wzorowym amatorem.

„Pojedynek" wygrywa A. H. A.

Mimo sprzeciwów Hutschinsona, stwierdzającego, że nie dano mu możności obrony i że wobec nieprzeprowadzenia dochodzeń niedopuszczalne jest wykluczenie członka — zostaje pod presją Kanady i Anglii poddany pod głosowanie wyżej przytoczony wniosek Szwajcarii — który przechodzi dużą większością.

Wobec przejścia do wniosku należało zająć się sprawą przyjęcia jednego ze związków amerykańskich na członka Ligi.

W tym miejscu przedstawiciel Kanady mr Hansen-Dowell powtarza co specjalnie podkreślić należy swoje uprzednio już złożone oświadczenie a w szczególności, że o ile A. H. A. nie zostanie przyjęta jako członek Ligi — to jest to ostatnie posiedzenie, w którym bierze udział reprezentant Kanady. Po stwierdzeniu przez prezesa Loiq'a, że AAU jako związek nie odpowiadający warunkom nowego sformułowania statutu LIHG — przestał być członkiem — przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Kanady o przyjęcie A. H. A. na członka LIHG. Głosowanie dało wynik: za — 9 głosów, przeciw — 2 głosy, wstrzymało się od głosu 7 państw.

Tak minęła batalia — mimo najskrupulatniejszego streszczania się nadużywająca cierpliwości czytelnika.

A jakie teraz wnioski?

Jak przedstawia się istotnie stan faktyczny w Stanach Zjednoczonych — trudno nam powiedzieć — nie mając powodu do powątpiewania w prawdomówność ani mr Walter Browna AHA jak i mr Hutschinsona AAU.

Podkreślić tylko można jako rzucające pewne światło fakty: Hutschinson domagał się bezskutecznie zresztą komisji, która by zbadała działanie Związków na miejscu — Brown zaś sprzeciwiał się temu.

Huthschinson i Poplimont oraz inni mowcy stawiali AHA i Brownowi określone a poważne zarzuty a. w szczególności odnośnie charakteru AHA, że jest to trust właścicieli lodowisk na wschodnim i zachodnim wybrzeżu Stanów, który utrzymuje przy każdym lodowisku drużynę zawodowców. Na zarzuty te nie otrzymał Konges żadnej konkretnej odpowiedzi — choć należało by jej oczekiwać.

Dalszym rzucającym się w oczy faktem był układ sił — partia AHA Walter Browna to: Kanada, Anglia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja i w ostatniej chwili Austria — kraje rozporządzające sztucznymi lodowiskami, silne w hokeju na lodzie i zainteresowane we wzajemnej wymiaine drużyn. Z drugiej strony AAU Hutschinson i broniący go wieloletni Zarząd Ligi.

Powiedzmy dalej szczerze, że specjalny a nie można powiedzieć żeby miły sposób postępowania miała w całej tej sprawie Kanada ustawicznie grożąca swym wystąpieniem z LIHG jeśli AHA nie zostanie przyjęty na członka. Rozumiemy, że udział Kanady w nadchodzącej Olimpiadzie w St. Moritz jest decydującego znaczenia jeśli chodzi o jej wartość sportową a niestety może nie tylko sportową ale i przyciągającą jako widowisko. Rozumiemy, że interes rozwoju europejskiego hokeja na lodzie wymaga stałej możliwości kontaktu z mistrzami tego sportu, którym bezsprzecznie są Kanadyjczycy — ale czy to uprawnia przedstawiciela Kanady do stawiania sprawy w ten sposób jak ją postawił?

Prezesem LIHG na rok bieżący został Szwajcar dr Kraatz z uwagi na mającą się rozegrać w St. Moritz Olimpiadę, wiceprezesem dyr. Loos, Czech, sekretarzem Anglik Ahearn — wiceprezesem zaś amerykańskim mr W. Haardy, CAHA Kanada. Uważnemu czytelnikowi niniejszych uwag nazwiska te nie będą obce — są to wszyscy rutynowani działacze i znawcy naszego sportu.

Życie idzie naprzód i może można mieć pewne wątpliwości co do tzw. olimpijskiej definicji amatorstwa — ale przejście nad tą sprawą Kongresu LIHG do porządku dziennego — nie jest symptomem wesołym. Nie przesądzając sprawy kto miał rację — sposób załatwienia sprawy amerykańskiej może też nasuwać szereg wątpliwości. Polityka na kongresie opierająca się na omówionych z góry blokach państw w ten czy inny sposób ze sobą związanych — wykluczał jakąkolwiek możność jeśli nie już wyrażenia się na ten temat — to w każdym razie jakiegokolwiek przeciwdziałania ze strony pozostałych członków LTHG.

Wszystko to razem uzasadnia niemiłe wrażenie jakie obiektywny obserwator musiał wynieść z Kongresu — i uzasadnia dalej pytanie, czy droga na jaką zdecydowanie wkroczył hokej na lodzie na całym świecie jest drogą właściwą — czy też równią pochyłą? I czy aby nie mieli racji najbardziej pesymistycznie nastrojeni mówcy Kongresu, których obawy streścilibyśmy powyżej?

Mistrz Polski w pływaniu w Krakowie

W niedzielę, dnia 23 bm odbędą się zawody pływackie pomiędzy drużynowym Mistrzem Polski Hali Krytej KS. „Pogoń" (Katowice) a TS. „Wisła" na basenie krytym Polskiej YMCA, ul. Krowoderska 8. Początek zawodów o godz. 17-tej popoł.

KS. Pogoń zdobyła na ostatnich Mistrzostwach Polski Hali Krytej w Bytomiu I. miejsce w punktacji drużynowej panów. jak również i pań, dystansując w konkurencji ogólnej znacznie pozostałe kluby. W drużynie nowego mistrza zobaczymy zdobvwców I miejsc: Madejównę (100 i 400 m. styl. dow., 300 m. styl zmiennym), Kokotównę (100 m. styl grzb.), Szołtyska (100 m. styl klas., II. miejsce 200 m. styl klas.) oraz Wąsa (100 m. stvl grzbiet.).

Ciekawie zapowiadają się pojedynki Szołtyska i Szczoka (Pogoń) z Kowalskim W., oraz Nogaja i Kałuży (Pogoń) z Kękusiem T. Poprawiajęca się stale Florczykówna, pływając „na własnych śmieciach", zmusi do wysiłku Madejównę i Neblównę (Pogoń).

Pozatym w programie pokazowe skoki z trampoliny i mecz piłki wodnej.

Chochlik drukarski, jeden z najnieprzyjemniejszych, nie wiadomo jakim sposobem z nazwy Wisły zrobił nam w poprzednim numerze Siłę i tę „na siłę" i wbrew wysiłkom korektora wtoczył do tabelki z mistrzostw drużynowych Polski w boksie Zespół Wisły za chochlika tego przepraszamy i podajemy, że zajmuje on w tabeli grupy I — 5 miejsce przed I. KS.

Czy 2 kluby drugiej ligi spotkają się w finale pucharu angielskiego?

Londyn, 11 marca. **Po raz pierwszy w historii angielskiego pucharu może zdarzyć się, że w finale walczyć będą 2 kluby drugiej ligi.** Między czwórką wyłonionych finalistów znajdują się bowiem. **Charlton i Liverpool,** reprezentujące I-szą ligę oraz **Burnley i Newcastle United** przedstawiciele II-giej ligi. W półfinałowych meczach los stawia naprzeciw siebie Burnley i Liverpool oraz Charlton i Newcastle.

Walka w ćwierćfinałach była **niezwykle ciężka — nieraz wprost dramatyczna.** Najlatwiej przeszedł tę rundę **Liverpool zwyciężając Birmingham 4:1.** Strzelcami bramek dla Liverpoolu byli: środkowy napastnik, **Stubbins** (3) i prawy łącznik, **Balmer** — dla pokonanych honorową bramkę zdobył lewy pomocnik (?!) **Mitchell.**

„Faworyt" pucharu **Sheffield United doznał nieoczekiwanie porażki 0:2 na własnym boisku** od drugoklasowego **Newcastle United.** Zwycięzcy byli drużyną lepszą we wszystkich liniach i wygrali zasłużenie, zdobywając bramki w pierwszej połowie gry przez **Bentley'a** (z karnego' i **Milburn. Strzelcy bramek tworzą prawą stroną napadu Newcastle U.**

Dwa pozostałe mecze ćwierć finału miały **przebieg dramatyczny. Poraz pierwszy w swoim życiu manager Charltonu J. Seed nie widział meczu swej drużyny w ćwierćfinałowym spotkaniu z Preston Nord End. Lekarze najsurowiej zabronili Jimmy Seedowi opuszczać łóżko — to też ten zainstalował specjalną linię telefoniczną pomiędzy domem a boiskiem i stamtąd „przekazywano" mu telefonicznie przebieg gry.** W drugiej połowie **radio zwolniło** Seeda od od słuchawki teelfonicznej, transmitując przebieg drugiej części meczu. Z niego dowiedizał się Seed, że **Hurst strzelił zwycięską bramkę** dla Charltonu. **KTÓRA ROZPĘTAŁA TAKĄ BURZĘ.**

Preston N. E. wniósł bowiem protest od tego meczu twierdząc, że prawoskrzydłowy Charltonu Revel w chwili otrzymania piłki, znajdował się o metr za linią i stamtąd podał do środka, gdzie Hurst „dokonał reszty". Pech chciał, że **na mecz ten nie przybył wyznaczony sędzia i zawody prowadził H. Pearce z lutonu.** Może to ośmieliło właśnie Preston N. E. do **wniesienia protestu.** co **jest nader rzadkim wypadkiem w stosunkach angielskich.** Teraz komisja będzie głowić się nad wydaniem „wyroku", gdzie znajdował się Revell w chwili otrzymania piłki na moment przed decydującą zamkę. **Działo się to w 12 minucie po przerwie przy stanie 1:1.** Bramki przed „wojną" padły ze strzałów: **Duffy'ego (Charlton) i Mc. Intosha,** (Preston N. E). Z przebeiegu gry **Charlton zasłużył w zupełności na zwycięstwo.** Wspaniale grali obaj obrońcy, **Robinson w napadziee i obaj skrzydłowi,** głównie lewy. **Duffy.**

Równie dramatycznym jak powyżej opisany, był mecz Burnley—Middlesbrought (powtórzenie). W normalnym czasie uzyskano wynik remisowy 1:1, lecz **już w pierwszej minucie dogrywki Burnley przez Walkera zdobył rozstrzygnięcie i... półfinał. Czy przejdzie przez niego? — zobaczymy.**

A. O. Ley.

Pierwszy po wojnie bieg zjazdowy krakowskich klubów narciarskich

W niedzielę odbył się w Żakopanem „Bieg zjazdowy krakowskich klubów narciarskich" zorganizowany przez Tatrzański Klub Narciarzy w Krakowie. Bieg ten był połączony równocześnie z biegiem zjazdowym o „odznakę zjazdową" PZN. Jako organizator TTN, wysłał zaproszenie do wszystkich 10-ciu klubów krakowskich. Do biegu stanęły tylko **4 zespoły** a mianowicie TTN. HKN., SN. „Społem" i Sekc. Narc. Prac. Tramw. i to w ogólnej ilości 36 zawodników biegu a ponadto 4 zawodników o odznakę zjazdową. PZN-u. Skąpy ten udział zawodników, jak na możliwości Okręgu Krakowskiego, z jego kilkutysięczną rzeszą młodzieży i pracowników uprawiających narciarstwo, tłumaczyć należy tym, że zawody te odbyły się **poraz pierwszy po wojnie** i nie są jeszcze dostatecznie spopularyzowane. Osobny rozdział — na specjalną wzmiankę zasługujący to ogromne trudności finansowe uczestników. Rzesze zawodników składają się przeważnie z młodzieży szkolnej i świata pracy, dla których **przejazd autobusem PKS-u jest w ogóle niedostępny wobec łącznej ceny biletu w kwocie 1.160 zł,** zaś przejazd koleją, trwający „tylko" około 10 godzin w jedną stronę spowodowałby konieczność opuszczenia jednego dnia pracy lub nauki.

Warunki atmosferyczne i terenowe biegu były ciężkie, gdyż w niedziele rano. przy słońcu i kilku stopniach mrozu, powiał bardzo dokuczliwy wiatr, stwarzając trudne warunki zjazdu w dolnej części trasy. Zakrzepły na trasie lód, którego idealna twardość sprawdziło „namacalnie" wielu zawodników, walczył o lepsze z wydmami przewianego „gipsu".

Trasa, wytyczona na prośbę organizatorów przez p. Fadena o długości 2.500 m. rozpoczynała się z przełęczy pod Kasprowym Wierchem w stronę Kotła goryczkowego i biegła poprzez 7 bramek do mety przy szałasach Polaka. W górnej części bardzo łatwa w dolnej stawiała niesłychane wymogi, wskutek oblodzenia i wydm przewianego gipsu.

Na starcie stanęło 36 zawodników w wieku od lat 18 do 43. Rozpiętość ta najlepiej dowodzi, że gdyby nie trudności komunikacyjne, spowodowane zbyt wysokimi cenami przejazdu i nienależytym potraktowaniem przez czyniki rządzące kwestii zniżek. zawody te mogłyby być zimowym świętem sportowym i sprawdzianem wytrzymałości fizycznej dla wszystkiej młodzieży i całego świata pracy Okręgu Krakowskiego.

Indywidualne wyniki najlepszych 10-ciu zawodników przedstawiają się następująco: **1) Piotrowski J. HKN. 3.38 min.,** 2) Pucek J. Społem **3.43 min.,** 3) Broniewski Tad. TTN. 4.26 min., 4) Rozmarynowicz ATTN. 5.01.6 min., 5) Nowak Z. Tramwaj 5.09 min.. 6) Górski Witold TTN. 5.25 min., 7) Ostrowski W. HKN. 5.46 min., 8) Stobiecki HKN. 6.30.4 min., 9) Kula Roman Społem 7.01 min., 10) Ciaputa Wł. TTN. 7.54 min.

Wyniki te wskazują na zaciętą walkę pomiędzy poszczególnymi zespołami o puchar przechodni ufundowany przez TTN. O zaciętości tej i zapamiętaniu się niektórych zawodników świadczy najlepiej fakt, że 3 z pośród nich szusując ostatni przed metą żleb, „rąbnęło" w szałasy Polaka, stojące kilkadziesiąt metrów za metą. Na szczęście odnieśli tylko lekkie kontuzje cielesne, a co jest bez porównania „ważniejsze" nie połamali przytem tak kosztownego dziś sprzętu narciarskiego. Zato kibice i inna brać narciarska, która „chciałaby a boi się", wygrzewająca się pod szałasami przeżyła wstrząsający moment naruszenia ich błogiego ‚dolce far niente" w zacisznym i nasłonecznionym zakątku. Toteż każdy następny zjazdowiec witany był gromkim: „hamuj!"

Biorąc **porównawczo** czasy zjazdu zawodników zakopiańskich jak Wiśniewskiego (SNPTT) 3.01.2 min. i Gąsienicy Władysława (Wisła Zak.) 3.ś2.4 min., przyjąć należy. że ośrodek krakowski posiada wszelkie możliwości rozwojowe i może dostarczyć wielu młodych talentów narciarskich nieustępujących zakopiańskim „autochtonom". Te możliwości utrąca jednak narazie w sposób radykalny nasza komunikacja.

Nagrodę przechodnią w postaci pięknego kryształowego pucharu **zdobyła drużyna TTN-u** w składzie: Broniewski T., Rozmarynowicz A., Górsik W., Ciaputa Wł. i Łapczuk J., zaś odznakę zjazdową brązową PZN-u **zdobyło 24 zawodników.** Wręczenia nagrody dokonał w pięknej sali jadalnej schroniska na Kalatówkach prezes TTN-u **dr Boniecki,** podkreślając w swym przemówieniu szczególną radość z udziału w zawodach tak **młodych zespołów** jak Sekcji narciarskiej Tramwaju i Społem. Na zakończenie uroczystości wyraził dr. Boniecki nadzieję, że w przyszłym sezonie **zwalczone zostaną trudności komunikacyjne** i w zawodach tych wezmą liczny udział narciarki i narciarze całego Okręgu Krakowskiego.

Mgr. K. Jasiński

Terminarz rozgrywek klubów krakowskich

Jeżeli chodzi o drużyny krakowskie, to grają one w I-szej rundzie:

30 marca:

w Krakowie: **Wisła—mistrz Dolnego Śląska** (sędzia: P. Jędrzejczyk z Kielc),

w Krakowie: **Cracovia—RKU** (sędzia: Romanowski z Łodzi),

w Poznaniu: Warta—Garbarnia (s. Gruszka ze Śląska).

13 kwietnia:

w Krakowie: **Wisła—Polonia** (Bytom) — s.: Nowakowski z Warszawy),

w Chorzowie: AKS—Cracovia (s.: inż. Brzuchowski z Warszawy).

Garbarnia pauzuje.

20 kwietnia:

w Krakowiee: **Cracovia—Pomorzanin,**

w Częstochowie: Skra—Wisła,

w Olsztynie: KKS Olsztyn—Garbarnia

27 kwietnia:

w Krakowie: **Garbarnia—Czuwaj,**

w Poznaniu: KKS—Wisła.

Cracovia pauzuje.

11 maja:

w Krakowie: **Cracovia—ZZK** (Łódź),

w Krakowie: **Garbarnia—PKS Szczecin.**

Wisła pauzuje.

18 maja:

w Krakowie: **Wisła—Motor** (Białystok),

w Radomiu: Radomiak—Cracovia,

w Łodzi: ŁKS—Garbarnia.

1 czerwca:

w Krakowie: **Garbarnia—Lublinianka,**

w Siedlcach: Ognisko—Wisła,

w Gorlicach: Orzeł—Cracovia.

15 czerwca:

w Krakowie: **Cracovia—Grochów,**

w Warszawie: Polonia (W-wa)—Wisła,

na Śląsku: WMKS wzgl. Rymer—Garbarnia.

29 czerwca:

w Krakowie: **Wisła—RKS Szombierki,**

w Krakowie: **Garbarnia—Tęcza,**

w Gdańsku: Gedania—Cracovia.

Na własnym gruncie walczyć będą więc w I-szej rundzie wszystkie drużyny krakowskie po 4 razy — a także po 4 razy na boiskach przeciwnika.

Wszyscy 4-ej finaliści zeszłorocznI, a to **Polonia, Warta, AKS i ŁKS grają w pierwszej rundzie z drużynami krakowskimi na swoim terenie** — dopiero w drugiej rundzie grać będą w Krakowie. Dla publiczności krakowskiej ten układ terminarza **wróży wiele emocyj.**

Nowe władze KOZP.

Dnia 5. 3. 47 na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu KOZPN. pod przewodnictwem ppłk. dypl. Izdebskiego, ukonstytuował się zarząd w następującym składzie: Prezes A. Morbitzer, wiceprezes O. Myllius, sekretarz J. Stettner, skarbnik J. Chorzewski, członkowie J. Nowakowski, R. Jarra, kpt. sport. J. Gryglewski. Komisja dyscyplinarna: prof. Dregiewicz, ppłk. Izdebski, dr Koszek.

Obecny adres KOZP.: Kraków, pl. Matejki 10, prezes A. Morbitzer, tel. 502-00. Godziny urzędowe sekretariatu: codziennie od godz. 15—16-ej z wyjątkiem sobót.

Pierwszy mecz w Krakowie

W niedzielę dnia 23 marca 1947 r. o godzinie 11-tej przed poł. na boisku K. S. Garbarnia w Krakowie, przy ul. Barskiej 73, odbędą się pierwsze w tym sezonie zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami:

Zwiedzyniecki KS.—KS. Garbarnia

Ceny biletów: trubuna 80 zł, wstęp 50 zł, studencki i wojskowy 20 zł.

Do ceny biletów dolicza się 10% dla Zarządu Miejskiego.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę!

Nowy Zarząd Sekcji Wodnej Harc. Klubu Sport. w Krakowie

Na ostatnim Walnym Zebraniu Sekcji Wodnej H. K. S. Kraków, nowy Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie:

Prezes: inż. Kurek Al., wiceprezes: Dyszkiewicz E., sekretarz: Gorczyńska N., skarbnik: Stadnik Zb., kapitan sportowy: Kowalowski R., kapitan turystyczny: Dyszkiewicz E., gospodarz: Sitarz Wł.

Członkowie Zarządu: Figułowa Wł, inż. Rząca T.

Otwarcie przystani nastąpi w dniu otwarcia sezonu kajakowego 4 maja 1947 r.

Wpisy nowych członków do Sekcji Wodnej, odbywają się w każdy poniedziałek, między godziną 17-tą a 18-tą, w Świetlicy Harcerskiej na Alei Krasińskiego 26, III p., a Sekretariat czynny w piątki, soboty i niedziele między 17-tą a 21-szą, przy ul. Fałata 9 b, m. 41.

W Tatry na wiosenny firn i słońce
Obozy narciarskie TS. „Wisła" na Hali Gąsienicowej

Sekcja Narciarska Tow. Sport. „Wisła" w Krakowie podaje do wiadomości, iż w **najbliższym** czasie organizuje na Hali Gąsienicowej w Tatrach nowy, **wiosenny obóz narciarski.** Obóz ten rozpocznie się **25 marca** i trwać będzie **nieprzerwanie poprzez okres świąt Wielkiej Nocy aż do połowy kwietnia**, z tym, że uczestnicy będą mieli możność dołączenia się do obozu **w kilku terminach (partiach)**, zależnie od swych warunków i możliwości. Obóz zakwaterowany będzie podobnie jak dotychczasowe obozy **w schronisku Pol. Tow. Tatrz. na niezwykle dogodnych warunkach.** Dla mniej wprawnych przewidziane jest zaangażowanie pierwszorzędnego **instruktora.** Planowane są również **wycieczki górskie** w rejonie Hali Gąsienicowej i Doliny Pięciu Stawów Polskich oraz **zawody o Odznakę za Sprawność PZN** i Odznakę Zjazdową. Uczestnikom nieposiadającym nart własnych sekcja **wypożycza sprzęt** za niską opłatą. Zainteresowani, pragnący wyzyskać **doskonałe warunki śnieżne** (firn) i niezwykle silnie operujące **słońce** górskie, zechcą zgłosić się **jak najprędzej** w sekretariacie S. N. T. S. „Wisła", ul. **Retoryka 1,** codziennie **w godz. 19—20** celem ustalenia terminu wyjazdu (ilość miejsc ograniczona!). Tamże wszelkie informacje.

KONKURS Nr 1
Kupon konkursowy
na wyniki w dniu 30 marca

Wisła—Pafawag
Polonia Bt—Ognisko (Siedlce) .
RKS Szombiecki—KKS (Poznań)
Skra (Częstoch.)—Polonia (W-wa) .
Radomiak—Amat KS.
Cracovia—RKU.
ZZK. (Łódź)—Orzeł
Grochów—Gedania
Warta—Garbarnia
PKS (Szczecin)—Lublinianka
Czuwaj—ŁKS
WMKS lub Rymer—Tęcza (Kielce)

Imię i nazwisko
Adres
Podpis

Turniej miast ostatecznym egzaminem koszykarzy przed Pragą

Jedną z najpiękniejszych imprez kończącego się sezonu zimowego będzie w Krakowie **czwórmecz miast** w piłce korzykowej panów. Spotkają się w nim cztery najsilniejsze oprócz Poznania w Polsce ośrodki tego sportu.

Siedziba nowego mistrza Polski, **Warszawa**, reprezentowana będzie zasadniczo przez mistrzowską drużynę AZS-u. Zobaczymy zatem reprezentacyjnego obrońcę Polski **Maleszewskiego**, wraz z doskonale zapowiadającym się partnerem **Ulatowskim.** Pierwszy atak Warszawy złożony będzie również z napastników AZS-u ,a więc przedwojennego reprezentanta barw narodowych **Bartosiewicza**, młodego **Popiołka** i znanego także z piłki nożnej **Jaźnickiego.** Cała ta piątka stanowić będzie prawdopodobnie zasadniczy trzon reprezentacji Polski na kwietniowe mistrzostwa Europy w Pradze. Ten skład Warszawy uzupełniony zostanie zawodnikami wicemistrza stolicy **K. S. Znicz** z Pruszkowa, który w tym sezonie ma na swoim koncie jedną wygraną z obecnym mistrzem Polski jeszcze w mistrzostwach okręgu.

Łódź reprezentowana będzie przez rewelacyjny podobno zespół YMCA, składający się z młodych graczy wileńskich. Warto przypomnieć, że w tegorocznych półfinałach mistrzostw Polski AZS wygrał z drużyną łódzką właściwie tylko szczęściem i to po dogrywce, na pół minuty przed końcem meczu YMCA prowadziła jeszcze dwoma koszami. Miarą wartości łodzian jest powołanie trzech zawodników YMCA do ewentualnego składu na Pragę. Ci trzej nalepsi to **Dowgird, Barszczewski i Żyliński.** Oprócz drużyny YMCA wystąpią w barwach Łodzi znani zawodnicy ŁKS-u jak **Bujnowicz** i inni.

Jeden z najmłodszych naszych a już pełnowartościowych okręgów, **Gdańsk,** przedstawi niegorszą na pewno reprezentację, opartą również na zespole YMCA: **Birgfeller, Markowski, Lelonkiewicz, Narkiewicz, Tyszkiewicz, rez. Kosałko, Perkowski.** Asami tej drużyny są gracze klubów wileńskich: **Birgfeller, Markowski i Narkiewicz,** brani pod uwagę do reprezentacji Polski. Wszyscy oni trenowali, podobnie jak ich koledzy z YMCA łódzkiej, według doskonałych wzorów **koszykarzy litewskich, najlepszych przed wojną w Europie,** i grywali wraz z Maleszewskim w reprezentacji Wilna przeciwko Kownu w latach 1940—45.

I wreszcie reprezentacyjna dziesiątka **Krakowa.** Trzon jej stanowić będzie drużyna wicemistrza Polski T. S. Wisła: obrońcy **mgr Szostak, Kowalówka,** atak **Arlet, dr Stok, Hegerle.** Druga piątka to mozaika klubowa: obrońcy **mgr Resich** (Cracovia), **Izdebski** (Krowodrza), atak **Rospendowski** (AZS), **Więcek** (Cracovia), **Kozdrój** (AZS). Rezerwowymi są jeszcze **Buczyński** (Olsza) i **Paszkowski** (AZS). Z tej grupy **siedmiu zawodników** już grało albo też będzie grało **w reprezentacji Polski.** Świadczy to najlepiej o poziomie i możliwościach reprezentacji naszego miasta.

Wszystkie mecze zapowiadają się interesująco nie tylko ze względu na rywalizację poszczególnych miast, czy z uwagi na okazję do pośredniego rewanżu za mistrzostwa Polski, ale także z tego powodu, że Turniej miast pomyślany jest jako ostatnia szansa najlepszych naszych korzykarzy utrzymania się, względnie wejścia do reprezentacji Polski, wyjeżdżającej już po 20-tym kwietnia do Pragi.

„Egzamin" najlepszych polskich basketballistów trwać będzie dwa dni i w szczegółach przedstawia się następująco:

Sobota, godz. 18: Warszawa—Łódź, **g. 19:** Kraków—Gdańsk.

Niedziela, godz. 10: Kraków—Łódź, **g. 11:** Warszawa—Gdańsk.

Niedziela, godz. 17: Łódź—Gdańsk, **g. 18:** Kraków—Warszawa.

Ze względu na ograniczoną lość miejsc w sali Sokoła oraz spodziewany natłok, organizatorzy proszą o wcześniejsze przybycie wszystkich, chętnych ujrzenia tej niecodziennej imprezy.

AZS i PMS czołowymi drużynami turnieju koszykarzy

Z wielkim nakładem kosztów i starania zorganizowała Sekcja Piłki Ręcznej AZS-u, a właściwie dwaj jej działacze Groyecki i Komorowski, turniej krakowskich koszykarzy. Te godne uznania wysiłki organizatorów nie osiągnęły w pełni zamierzonego celu, bowiem dwa najsilniejsze kluby krakowskie obesłały tą imprezę tylko swoimi rezerwowymi drużynami. O ile Wisła, mając zawodników przemęczonych i kontuzjonowanych w zeszłotygodniowych finałach mistrzostw Polski, jasno i z góry zadeklarowała zgłoszenie drugiej drużyny, to Cracovia nie poczuwała się do złożenia jakiegokolwiek wyjaśnienia i wystawiła swoich juniorów zasilonych Więckiem. Ciesielskim i Dębskim. Na skutek takiego wysoce niesportowego ustosunkowania się kierownictwa Sekcji p. r. białoczerwonych turniej stracił na swej atrakcyjności.

Zadowolił natomiast całkowicie pod innym względem. Przyzwyczajeni bowiem do normalnej „młócki" wiecznie tych samych konkurentów, z ciekawością obserwowaliśmy nowe drużyny i nowych zawodników, którzy przewinęli się przez salę Sokoła w ciągu dwóch dni.

Nowym zespołem, który niewątpliwie odegra poważną rolę w mistrzostwach B klasy jest zdobywca drugiego miejsca w turnieju **PMS.** Firma nowa — towar stary. Okazuje się bowiem, że to Państw. Monopol Spirytusowy wypuścił na rynek obok dobrego podobno likieru „Perła" niemniej dobrą drużynę koszykówki, do której „surowca" dostarczyły różne kluby krakowskie. A więc doskonały strzelec Giergiel z **Olszy,** dobry napastnik Danielczyk i obrońca Piaskowy ze **Sokoła,** gracz o bardzo dobrych warunkach fizycznych Jowanowicz zdobywca drugiego miejsca w turnieju, **PMS.** z **Wisły** i rutynowany Lesiak, który okres swojej świetności przeżywał przed wojną w **Cracovii.** Uzupełnieniem ich jest na dobrym poziomie grający Latoń. Zespół ten, mając podstawy finansowe zapewnione przez swego firmanta, oraz będąc pod opieką takiego fachowca jak reprezentacyjny niegdyś gracz Krakowa i jeden z najlepszych sędziów Lesiak Marian, posiada wszelkie dane odegrania poważnej roli w krakowskim sporcie piłki ręcznej.

Nową drużynę na nowych opartą zawodnikach zobaczyliśmy w stawiającym pierwsze kroki krakowskim **KS Zrywie.** Występują tam jednak dwa nazwiska, a raczej jedno znane w innych dziedzinach sportu. To **bracia Przewiendowie,** z których jeden jest bramkarzem drużyny piłkarskiej AKS Chorzów, drugi zaś hokeistą Wisły. Oni też na razie wyróżnili się w młodym zespole, który po racjonalnym treningu uzyska napewno lepszą formę.

Zadowolonym można być z wyników i gry drużyny, która występowała w turnieju pod firmą **Wisły II.** Są to bowiem zasadniczo juniorzy wicemistrza Polski i zajęcie przez nich pierwszego miejsca w finale gier pocieszenia, po pokonanu Cracovii, dysponującej bardziej rutynowanymi zawodnikami, stanowi dla nich duży sukces. Na czoło wybija się obrona Krakowski-Łysakowski. Atak Reguła, Pawluk Talik jest w takim zestawieniu stosunkowo najlepszy, gra ładnie w polu, brak mu jednak pewności w strzałach. Pozostali oprócz Janowskiego grają za miękko.

Cracovia zaprezentowała obok znanych już i na dobrym poziomie będących braci Ciesielskich, Dębskiego i Laski, kilka nowych twarzy, z których stosunkowo najlepiej zapowiada się Łudzik.

Pozostałe drużyny zagrały na swym normalnym poziomie, przy czym szczególnie dobrze wypadła **Krowodrza,** której tylko brak szczęścia strzałowego w ostatnich sekundach gry odebrał zwycięstwo nad AZS-em i wejście do finału.

Wyniki i przebieg poszczególnych spotkań był następujący:

W pierwszym dniu odbyły się trzy eliminacyjne spotkania. **Krowodrza** osłabiona brakiem Izdebskiego pokonała **Wisłę II 39:23 (20:10)** wykazując większą rutynę i lepszą dyspozycję strzałową. Kosze zdobyli: Spytkowski 18, Sroka Wł. 11, Rapciak E. 7, Rapciak A. i Sroka J. po 2. Dla Wisły: Reguła 8, Krakowski, Zawiła, Pawluk i Talik po 4, Abłamowicz 2, Hamuczyński 1.

Rezerwowa drużyna **Cracovii** zasilona Więckiem przegrała z PMS-em 19:22 (8:8) na skutek błędnej zmiany graczy. Strzelcami PMS-u byli: Giergiel 18, Danielczyk 2, Jowanowicz i Lesiak po 1; dla Cracovii: Więcek 7, Ciesielski, Laska, Łudzik po 4.

Olsza—Zryw 50:12 (26:44). Punkty dla Olszy uzyskali: Buczyński 24, Młodnicki 18, Górnicki 4, Ziemba i Stankiewicz po 2. Dla Zrywu: Liszko i Przewienka po 4, Przewienda M. i Mrozowski po 2.

Niedzielne zawody otworzyły „małe derby" **Wisła II — Cracovia 14:13 (4:9).** Białoczerwoni przeważali w tym spotkaniu zwłaszcza do przerwy, wykazując lepszą dyspozycję strzałową przez Laskę (6 p.), braci Ciesielskich (po 3) i Cholochera (2). Końcowy jednak zryw lepszej kondycyjnie Wisły zapewnił jej zwycięstwo ze strzałów Pawluka (6 p.), Krakowskiego (3), Reguły (2) i Chamuczyńskiego (1).

Nieoczekiwane wejście do finału przez swe drugie zwycięstwo odniosła drużyna **PMS-u pokonując Olszę 41:37 (14:18)** również w końcowej dopiero fazie gry. Spotkanie stało na bardzo dobrym technicznie poziomie. „Monopolanie" nie przejmując się wysokim prowadzeniem drużyny kolejowej, zmniejszali różnicę punktową głównie ze strzałów Giergiela (17 p.) i Danielczyka (14 p.). Resztę uzyskał Jowanowicz (6 p.) i Latoń (4) Dla Olszy, która grała cały mecz jedną piątką i pod koniec nie wytrzymała tempa punkty zdobyli Buczyński 13, Młodnicki 12, Szczurek 7, Ziemba M. 3 i Stankiewicz 2.

Najbardziej interesującym spotkaniem był drugi mecz o wejście do finału **AZS — Krowodrza** 37:35 (17:19). Prowadzenie zmieniało się co chwilę dzięki szybkim akcjom i celnym rzutom, których egzekutorami byli dla akademików Kozdrój 15, Rospendowski 11, Paszkowski 6, Nagórski 3, Bielski 2, dla pokonanych zaś Spytkowski 15, Sroka Wł. 8, Izdebski 7, Najder J. 2.

W grach pocieszenia **Wisła II pokonała Zryw 39:7 (12:1)** zajmując tym samym I-sze miejsce przed Cracovią i Zrywem. Punkty dla niej zdobyli: Pawluk 11, Reguła 6, Abłamowicz 2, Chamuczyński 2, Aleksandrowicz 4, Łysakowski 6 i Krakowski 6. Dla Zrywu Przewienda A. 2, Ciężkowski i Chanowski po 1, Szydłowski i Liszko po 2.

W walce o pierwsze miejsce AZS pokonał przy dużym wysiłku ambitną **drużynę Monopolu 34:29 (12:9).** Strzelcami dla niego byli: Paszkowski 12, Rospendowski 13, Kozdrój 7 i Nagórski 2. W PMS-ie, dla którego wynik ten jest dużym sukcesem, najwięcej punktów zdobył ruchliwy Giergiel 11, Danielczyk 6, Jowanowicz 5, Piaskowy 4, Lesiak 3.

Ambitna zazwyczaj Krowodrza tym razem nie popisała się swoim nastawieniem sportowym, oddając Olszy trzecie miejsce bez walki.

Spotkania powyższe prowadzili sędziowie dr Stok, Nagórski, Kopf, Rospendowski, Seifert i Rotter.

(r-r)

Siedziba akademicka w Karpaczu

Karpacz, miejscowość górska, położona w pobliżu Jeleniej Góry, zaludniła się młodzieżą studencką obojga płci, która zjechała na drugi obóz zimowy, zorganizowany przez Centralę Akademickich Związków Sportowych. Poza tym odbywają się tam Akademickie Narciarskie Mistrzostwa Polski. Ponad 1.000 uczestników obozu znalazło pomieszczenie w licznych domach wypoczynkowych Karpacza i w wyżej w górach położonych Bierutowicach. 13 największych ośrodków AZS przysłało tutaj swoich przedstawicieli. Cały Karpacz żyje pod znakiem Sileziady Akademickiej. Komendantura obozu tętni życiem, a niestrudzony organizator zeszłorocznych zawodów i pierwszego obozu ob. Bieniasz i tym razem prowadzi prace organizacyjne. Po uroczystym otwarciu obozu, kilka dni potem odbyło się otwarcie zawodów i losowanie numerów startowych. Jako pierwszą konkurencję rozegrano bieg na dystansie 15 km, do kombinacji i jako bieg otwarty. Startowało 49 narciarzy, bieg ukończyło 45.

Wyniki: 1) Kaczmarczyk (AZS Kraków) — 1:03:59, 2) Stupka (AZS Kraków) — 1:05:01, 3) Kłoda (AZS Cieszyn) — 1:09:35, 4) Drozd (AZS Kraków), 5) Bergosz (AZS Kraków).

Z Wrocławia przybyła na obóz czołówka kroniki filmowej, która nakręca film z życia obozowego.

Piłkarze ręczni w Lublinie dziękują PZPR za doskonałego trenera

Znany w Krakowie sportowiec, będący obecnie trenerem PZPR, Józef Pachla, wyjechał do Lublina dla przeprowadzenia treningów wśród tamtejszych drużyn piłki ręcznej. Jak donoszą nam sportowcy lubelscy nie mają wprost słów uznania dla wielkiej fachowości Pachli, oraz znakomitych metod, za pomocą jakich prowadzi on treningi. Takiego trenera jeszcze w Lublinie nie widziano i działacze oraz czynni piłkarze ręczni dziękują Polskiemu Związkowi Piłki Ręcznej za przysłanie im właśnie J. Pachli.

Hokej w Holandii

Odbył się tu międzynarodowy mecz hokejowy między reprezentacją Amsterdamu i Kopenhagi. Mecz przyniósł zwycięstwo drużynie holenderskiej, w barwach której grało kilku Kanadyjczyków. Wynik spotkania 7:4 (2:1, 3:1, 2:2). Meczem tym zakończono oficjalnie sezon hokejowy w Amsterdamie.

Wykłady dla opiekunów drżużyn piłkarskich

KOPZN pragnąc ułatwić pracę kierownikom, instruktorom, trenerom i działaczom klubowym przed nadchodzącym sezonem piłkarskim, organizuje dziś we **czwartek,** oraz w **piątek i sobotę** w swoim lokalu przy ul. Basztowej, o godzinie 10-tej popularne **wykłady** na tematy szkoleniowe, wychowawcze i pierwszej pomocy lekarskiej, które prowadzone będą przez najlepszych fachowców w swoich dziedzinach. Nazwiska **dr. Sidorowicza, mec. Kosska, mgr. Pirożyńskiego,** znanego sędziego piłkarskiego **Rutkowskiego,** czy wychowanego na najlepszych węgierskich wzorach trenera Wisły **Waltera,** zapewniają wyniesienie z kursu wiadomości wartościowych, a niezbędnych każdemu, stykającemu się z piłką nożną działaczowi. (r-r)

Moskwa wygrywa turniej koszykówki ośmiu miast

W Moskwie zakończył się wielki turniej koszykówki, w którym brały udział reprezentacje nastepujących miasta: Moskwy, Kowna, Tyflisu, Rygi, Tallina, Leningradu, Charkowa i Kutajsi — w konkurencji męskiej. Moskwy, Leningradu, Kijowa, Tyflisu, Rostowa, Swierdłowska, Kowna, i Baku — w konkurencji żeńskiej. Zawodnicy i zawodniczki Moskwy odnieśli pełny sukces, nie przegrywając ani jednego spotkania. Poziom meczów w turnieju był bardzo wysoki. W ostatecznej klasyfikacji, wyniki były następujące:

Mężczyźni — 1) Moskwa 14 pkt. — st. koszów 269:159, 2) Kowno — 10 pkt. — st. kosz. 245:164, 3) Tyflis — 10 pkt. st. kosz. 230:171, 4) Ryga — 10 pkt. — st. kosz. 207:166, 5) Tallin — 6 pkt. — st. kosz. 183:145, 6) Leningrad — 4 pkt., 7) Charków, 8) Kutajsi.

Kobiety: 1) Moskwa — 14 pkt. — st. kosz. 292:101. 2) Leningrad — 12 pkt. — st. kosz. 177:130, 3) Kijew — 10 pkt. — st. kosz. 206:157, 4) Tyflis — 6 pkt. 5) Rostów — 5 pkt., 6) Swierdłowsk — 4 pkt., 7) Kowno — 4 pkt., 8) Baku — 1 pkt.

Sądząc z poziomu turnieju, jeżeli zawodnicy i zawodniczki ZSRR wezmą udział w mistrzostwach Europy w Pradze, będą bardzo poważnymi pretendentami do tytułu mistrzowskiego.

Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia 1 pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—17270